

Sygn. akt **V Ca 307/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	<b><i>SSO Beata Gutkowska (spr.)</i></b>
Sędziowie:	SO Anna Strączyńska SR del. Joanna Machoń
Protokolant:	sekr. sądowy Grażyna Dwórznik

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. R.**

przeciwko **G. G. i A. M.**

***o ustalenie nieważności czynności prawnej***

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego (...) w W.

z dnia 30 października 2012 r., sygn. akt I C 997/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że stwierdza nieważność umowy darowizny z dnia 5 września 2000 roku zawartej przed notariuszem R. D. w Kancelarii Notarialnej w K. przy ul. (...) rep. A nr (...) w części dotyczącej darowizny udziału 1/3 w zabudowanej działce nr (...) o pow. 0,73 ha we wsi K. i udziału 1/3 w niezabudowanej działce nr (...) o pow. 1,29 ha we wsi S. dokonanej przez M. R. na rzecz G. G., stwierdza nieważność umowy darowizny z dnia 9 grudnia 2008 roku zawartej przed notariuszem E. B. w Kancelarii Notarialnej w W. przy ul. (...), rep A nr (...) w części dotyczącej darowizny udziału 1/3 w zabudowanej działce nr (...) o pow. 0,73 ha we wsi K. oraz zasądza od G. G. i A. M. solidarnie kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych wraz z należnym podatkiem VAT tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce przez adw. U. P.;

2. zasądza od G. G. i A. M. solidarnie kwotę 600 (sześćset) złotych wraz z należnym podatkiem VAT tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce przez adw. U. P. w instancji odwoławczej.

Sygn. akt: V Ca 307/13

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 sierpnia 2009 r. powódka M. R. wniosła

o stwierdzenie, że nieważne jest jej oświadczenie woli złożone pozwanej G. G. w przedmiocie darowizny swojego udziału w zabudowanej działce nr ew.(...) o powierzchni 0,73 ha we wsi K. i w niezabudowanej działce nr ew. (...) o powierzchni 1,29 ha we wsi S., złożone w akcie notarialnym repertorium A (...), oraz że nieważne jest oświadczenie woli pozwanej G. G. złożone pozwanej A. M. w akcie darowizny działki nr (...) repertorium A (...) w części dotyczącej udziału powódki.

W odpowiedzi na pozew z dnia 25 maja 2010 r. pozwane G. G. i A. M. wniosły o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W piśmie z dnia 13 sierpnia 2010 r. pełnomocnik powódki sprecyzował podstawę prawną dochodzonego powództwa, wskazując iż żądanie stwierdzenia nieważności umów darowizny o których mowa w petitum pozwu znajduje uzasadnienie w treści przepisów art. 82 k.c., 83 k.c., 84 k.c., 58 k.c. i 59 k.c.

Na dalszym etapie postępowania strony pozostały przy swoich stanowiskach. Na rozprawie w dniu 30 października 2012 r. pełnomocnik powódki wniósł o zasądzenie kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego, które nie zostały uiszczone w całości, ani w części.

***Wyrokiem z dnia 30 października 2012 r. Sąd Rejonowy (...) w W. oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania.***

Sąd Rejonowy ustalił, iż M. R. (z domu F.) urodziła się w dniu (...) Wychowywała się na wsi i uczęszczała do wiejskiej szkoły. W tym czasie mieszkała wspólnie z matką A. F. (1) oraz rodzeństwem D. F. i A. F. (2). Od urodzenia M. R. miała problem ze słuchem, co powodowało trudności w opanowaniu materiału w szkole, miała gorsze oceny i musiała powtarzać czwartą klasę. Wielokrotnie trzeba było do niej zwracać się głośniejszym głosem, wówczas rozumiała wszystko i wykonywała zalecenia. W zaświadczeniu z dnia 13 listopada 1963 r. (...) Przychodni Zdrowia Psychicznego w L. wskazano, że rozpoznano u niej niedorozwój umysłowy na poziomie debilizmu. Ponieważ w pobliżu miejsca zamieszkania nie było szkoły dla dzieci niedosłyszących jej matka zdecydowała o umieszczeniu M. R. w szkole specjalnej w K.. Po ukończeniu tej szkoły M. R. kontynuowała edukację w zasadniczej szkole zawodowej specjalnej, w oddalonym o ok. 450 km od domu rodzinnego, W.. Do szkoły tej dojeżdżała bez pomocy i opieki osób trzecich. Nie miała problemów z samodzielnym poruszaniem się. Sama kupowała bilety. Mieszkała w internacie. Nigdy się nie zgubiła. Po ukończeniu szkoły zawodowej, tak jak pozostali absolwenci została zaliczona do III grupy inwalidzkiej. Po powrocie do domu rodzinnego w dniu 1 października 1975 r. rozpoczęła pracę w Zakładach (...) w K. na stanowisku szwacz – prasowacz. W międzyczasie pomagała matce przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego, wyprowadzaniu krów na pastwisko, zbiórce plonów, czy też karmieniu zwierząt. Po powrocie do K. M. R. poznała R. R., z którym w dniu 25 października 1980 r. zawarła małżeństwo. Ze związku tego narodziło się troje dzieci. M. R. należycie dbała o dzieci, które były zawsze zadbane. W małżeństwie od samego początku pojawiły się kłopoty, albowiem mąż stosował wobec M. R. i dzieci przemoc, nie pomagał jej w prowadzeniu gospodarstwa domowego, zabierał pieniądze oraz sprzedawał przedmioty niezbędne do prowadzenia gospodarstwa rolnego. M. R., świadoma sytuacji panującej w domu rozmawiała na ten temat z rodziną. Orzeczeniem z dnia 16.10.1991 r. Komisja lekarska do spraw inwalidztwa i zatrudnienia nadal zaliczała M. R. do III grupy inwalidzkiej z ogólnego stanu zdrowia, a termin kolejnego badania wyznaczono na październik 1994 r. Matka M. R. i G. G. zmarła w 1991 r. Po śmierci matki sytuacja majątkowa M. R. pogorszyła się, w związku z czym rodzina pomogła jej uzyskać rentę. W tym celu m.in. znaleziono lekarza psychiatrę, który wskazał, że kontakt z nią jest bardzo trudny, raczej gestowy ze względu na znaczny niedosłuch, twarz ma amimiczną z wyrazem lęku i używa prostego słownictwa. Stwierdził również, że jest ona całkowicie niezdolna do pracy i wymaga stałej opieki osób drugich. Lekarz ten bez zbadania M. R. i przeprowadzenia testów psychologicznych wystawił jej zaświadczenie, z którego wynikało, że nie jest ona zdolna do pracy. W oparciu o powyższe zaświadczenie Komisja ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia orzeczeniem z dnia 28.10.1991 r. zaliczyła ją do I grupy inwalidzkiej. Z uwagi na niemożność pogodzenia pracy zawodowej i obowiązków domowych, uzyskawszy prawo do renty, w dniu 22 grudnia 1991 r. M. R. odeszła z pracy za porozumieniem stron.

M. R. często korzystała z pomocy siostry G. G., która starała się jej doradzać w każdej kwestii. G. G. uważała się za opiekuna rodziny. Z uwagi na fakt, że R. R. niełożył na dzieci M. R. wytoczyła w dniu 7 czerwca 1990 r. pozew o rozwód i domagała się zasądzenia alimentów na rzecz małoletnich dzieci. Sprawa o rozwód toczyła się przed Sądem Rejonowym w K. pod sygn. akt III RC 518/90, postępowanie to ostatecznie zostało umorzone. Wcześniej była prowadzona sprawa o alimenty pod sygn. akt III RC 112/87. Kolejna sprawa o alimenty była prowadzona pod sygn. akt III RC 226/98 i zakończyła się zawarciem ugody sądowej. M. R. składała wnioski o wszczęcie egzekucji komorniczej. Wobec bezskuteczności egzekucji złożyła także do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przez męża przestępstwa niealimentacji. Występowała także o przyznanie jej świadczeń z funduszu alimentacyjnego, zasiłków rodzinnego i pielęgnacyjnego. W 1999 r. M. R. wystąpiła do Sądu Okręgowego o ubezwłasnowolnienie jej syna A. R.. Reprezentowała ją wówczas jako pełnomocnik G. G.. Postanowieniem z dnia 31 marca 2000 r. Sąd Okręgowy w L. ubezwłasnowolnił całkowicie A. R., zaś Sąd Rejonowy w K. opiekunem prawnym dla całkowicie ubezwłasnowolnionego ustanowił M. R.. Pomimo usilnych starań męża, który dążył do otrzymywania pieniędzy z tytułu renty należnych synowi A., M. R. podjęła działania, aby środki te były wypłacane na jej rzecz. Za poradą siostry M. R. w 2000 r. złożyła ponownie pozew o rozwód. Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2001 r. Sąd Okręgowy w L. rozwiązał małżeństwo M. R. i R. R., z winy R. R.. Wykonywanie władzy rodzicielskiej Sąd powierzył obojgu rodzicom, a ich miejsce zamieszkania ustalił przy matce. Wyrok uprawomocnił się 15 lutego 2001 r. W dniu 17 grudnia 2001 r. przed Sądem Rejonowym w K. M. R., reprezentowana przez G. G. zawarła ugodę z R. R. w przedmiocie zmiany wyroku rozwodowego w części dotyczącej sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej.

M. R. nigdy nie leczyła się psychiatrycznie, nie jest osobą chorą psychicznie, ale ma obniżoną sprawność intelektualną. Zawsze wiedziała co się wokół niej dzieje. Nigdy nie odpowiadała od razu na zadane jej pytania, albowiem potrzebowała chwili na przemyślenie odpowiedzi. Była powolna. Posiadała własny rachunek oszczędnościowo – rozliczeniowy, jak też sama zawierała umowy o kredyt preferencyjny na bieżące nakłady w rolnictwie. Przez sąsiadów i otoczenie nie była postrzegana jako osoba niezdolna do samodzielnego podejmowania decyzji i wyrażania woli. Co więcej sąsiedzi wyrażali zgodę na poręczenie ww. umowy kredytu. Rozumie znaczenie swoich słów, zna wartość pieniądza, samodzielnie jeździ na zakupy do miasta. Potrafi pisać, czytać, liczyć.

Rodzeństwo M. R. (w trakcie trwania małżeństwa M. R.) obawiało się, że jej mąż R. R. przejmie majątek M. R., sprzeda go i zostawi ją bez pieniędzy. Postanowiono, że ziemia musi zostać na kogoś przepisana. A. F. (2) nie chciał ziemi bo nie chciał zajmować się pomocą M. R..

Umową darowizny z dnia 5 września 2000 r., repertorium A nr (...) zawartą w Kancelarii Notarialnej notariusza R. D. A. F. (2) i M. R. darowali swoje udziały (po 1/3) – nabyte do majątków odrębnych na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w K. z dnia 29 czerwca 2000 r. (sygn. akt I Ns 321/00) o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej matce A. F. (1) - w niezabudowanej działce nr (...) o obszarze 0,27 ha we wsi S. oraz w niezabudowanych działkach nr (...) o obszarze 0,70 ha we wsi K. siostrze E. S., która darowiznę przyjęła (§ 2 umowy). Jednocześnie E. S., A. F. (2) i M. R. oświadczyli, że darują swoje udziały w zabudowanej działce nr (...) o obszarze 0,73 ha we wsi K. i w niezabudowanej działce nr (...) o obszarze 1,29 ha we wsi S. siostrze G. G., a G. G. darowiznę tę przyjęła - §4 umowy.

M. R. w chwili składania oświadczenia woli przy zawieraniu umowy darowizny w dniu 5 września 2000 r. nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. M. R. nie jest osobą chorą psychicznie.

Umową darowizny z dnia 9 grudnia 2008 r., repertorium A nr (...) zawartą w Kancelarii Notarialnej notariusza E. B. G. G. darowała swojej córce A. M. zabudowaną nieruchomość położoną w miejscowości K., Gminie K. stanowiącą działkę gruntu nr ew. (...) o obszarze 0,73 ha, a A. M. darowiznę tę przyjęła. Obecnie właścicielką ww. działki jest A. M..

W dniu 9 kwietnia 2009 r. A. M. wezwała M. R., R. R., A. R., K. R. (1) oraz K. R. (2) do wydania zajmowanej przez nich nieruchomości położonej w miejscowości K. (...), stanowiącej jej własność i zapłaty kwoty 60.000 zł z tytułu odszkodowania za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości.

Pismem z dnia 3 maja 2009 r. M. R. wskazała, że nie zna A. M. i nie poczuwa się do obowiązku zapłaty odszkodowania. Podniosła, że przed dokonaniem darowizny jej siostra G. G. poradziła jej, żeby tę nieruchomościę przepisać na nią, bo M. R. prowadzi sprawę o rozwód i po rozwodzie jej mąż będzie chciał część udziału. Jeśli zaś postąpi wg rady G. G. to nie będzie miał żadnych szans, a po rozwodzie G. G. zapisze nieruchomościę na M. R. i jej dzieci.

Podatek za działkę nr (...) w miejscowości K. opłacony przez G. G. za lata 2000-2008 wyniósł 728 zł, a za działkę nr (...) w latach 2000-2003 245 zł. Działka numer (...) umową darowizny z dnia 10 lipca 2002 r. została przekazana M. G..

W swych rozważaniach Sąd Rejonowy podniósł, iż M. R. żądała ustalenia, że złożone przez nią oświadczenie woli w stosunku do pozwanej G. G. w przedmiocie darowizny swojego udziału w działkach o nr ew. (...) i (...) złożone w akcie notarialnym z dnia 5 września 2000 r. za repertorium A (...) jest nieważne na podstawie przepisów: art. 82 k.c. jako złożone w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, art. 83 k.c. jako złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów, art. 84 k.c. jako złożone pod wpływem błędu i art. 58 k.c. jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Jako podstawę żądania pozwu z punktu 2 powódka podała przepis art. 59 k.c.

W ocenie Sądu I instancji powódka spełniła wymogi określone w art. 189 k.p.c., posiadała bowiem interes prawny, w żądaniu ustalenia nieważności złożonego przez siebie oświadczenia woli. Pozwana A. M., na rzecz której G. G. darowała działkę nr (...), w tym udział uprzednio otrzymany od powódki, żąda obecnie od powódki wydania zajmowanej przez nią nieruchomości i zapłaty kwoty 60.000 zł z tytułu odszkodowania za bezumowne korzystanie z niej. Zachodzi, zatem niepewność co do sytuacji prawnej powódki w jakiej się ona znajduje.

Odnośnie kwestii stwierdzenia nieważności darowizny z uwagi na wyrażenie oświadczenia woli w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (art. 82 k.c.) Sąd Rejonowy wskazał, że powódka w chwili składania oświadczenia woli przy zawieraniu umowy darowizny w dniu 5 września 2000 r. nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Zdaniem Sądu Rejonowego w toku przedmiotowego postępowania nie zostało wykazane, że z zachowań powódki wskazanych w piśmie jej pełnomocnika można wywodzić brak rozeznania czy też niemożności rozumienia zachowań własnych i innych osób oraz niezdawania sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Biegli psychiatrzy jednoznacznie stwierdzili, że powódka nie jest osobą chorą psychicznie, a jedynie ma obniżoną sprawność intelektualną. Sąd I instancji podkreślił, że samo obniżenie sprawności intelektualnej M. R. – co nie było kwestionowane przez pozwane – nie spowodowało w jej życiu większych problemów. Powódka ukończyła szkołę specjalną (z uwagi na brak w pobliżu miejsca zamieszkania szkoły dla osób głuchoniemych), pracowała przez wiele lat zawodowo, założyła rodzinę, radziła sobie z nieodpowiedzialnymi zachowaniami męża, przejęła całkowicie opiekę nad ubezwłasnowolnionym synem, samodzielnie wychowywała pozostałe dzieci, pomagała matce w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, prowadziła i prowadzi gospodarstwo domowe.

W ocenie Sądu I instancji, także wniesienie przedmiotowego powództwa po 9 latach od dnia dokonania przez nią darowizny na rzecz G. G., na skutek wezwania ją przez A. M. m.in. do wydania zajmowanej nieruchomości świadczyło o rozumieniu przez nią dokonywanych czynności i znaczeniu ich konsekwencji. Brak jest przy tym podstaw, by z faktu korzystania przez nią z pomocy rodziny, w tym pozwanej G. G. wywodzić jej uzależnienie od osób trzecich i braku swobody w wyrażaniu i podejmowaniu autonomicznych decyzji. To, że korzysta z pomocy osób trzecich jest pozytywnym mechanizmem przystosowawczym, który od dawna pomaga jej w życiu. Decyzja powódki o darowaniu siostrze swoich udziałów w spornych nieruchomościach podjęta została przez powódkę po uzgodnieniach z rodzeństwem, nie była to decyzja nagła, pochopna i nieprzemyślana, wobec czego, w ocenie Sądu Rejonowego, brak było podstaw, aby przyjąć, iż w dniu 5 września 2000 r. powódka była chora psychicznie czy przejawiała inne zaburzenia zakłócające w sposób istotny jej funkcjonowanie psychiczne i życiowe.

Z zeznań wszystkich świadków wynikało jednoznacznie, iż przyczyną utrudniającą kontakt z M. R. był jej problem ze słuchem, co powodowało, że często trzeba było mówić do niej wolniej i wyraźniej. Wówczas powódka prowadziła normalną rozmowę na temat pracy, dzieci, przy czym często przed udzieleniem odpowiedzi na pytanie potrzebowała

chwili na przemyślenie tematu. Ociężałość umysłowa, zdaniem Sądu I instancji, nie oznaczała automatycznie, że dana osoba znajdowała się w stanie, o którym mowa w art. 82 k.c.

Sąd Rejonowy nie stwierdził także, aby umowa darowizny obarczona była wadą oświadczenia woli w postaci pozorności (uregulowanej w art. 83 k.c.). Powódka wskazała, iż do zawarcia umowy darowizny doszło na skutek nakłonienia ją do tego przez pozwaną G. G., która obawiając się o ewentualne niekorzystne rozporządzenie majątkiem siostry na rzecz R. R. bądź też żądanie podziału majątku przez R. R. na skutek uzyskania rozwodu przez powódkę zaproponowała, aby powódka darowała jej swoje udziały w nieruchomościach uzyskanych w drodze spadkobrania po matce, a po rozwodzie zobowiązała się do ich przeniesienia na rzecz powódki.

Zdaniem Sądu I instancji powódka nie wykazała, aby do zawarcia umowy doszło z inicjatywy pozwanej G. G., która miałaby uzyskać tytuł prawny do spornych nieruchomości jedynie do czasu rozwiązania przez powódkę jej związku małżeńskiego. Z treści listu z k. 150 jednoznacznie wynika kogo powódka traktowała za właściciela. To pismo było listem prywatnym wysłanym już po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego. Gdyby faktycznie czynność prawna stron była zawarta dla pozorów, z pewnością w prywatnym liście powódka nie pisałaby do pozwanej, że R. R. przychodził „do Twojego domu”.

Ponadto zauważyć należy, że w dniu 5 września 2000 r. powódka uczyniła darowiznę nie tylko na rzecz G. G., ale także na rzecz drugiej siostry E. S. (udział w działce nr ew. (...)). Nie zostało wykazane by w tym zakresie czynność również została rzekomo uczyniona dla pozorów.

Sąd Rejonowy wskazał, że istotą pozorności jest brak zamiaru wywołania określonych skutków prawnych. Tym samym nawet gdyby przyjąć, że strony umówiły się, że darowizna jest dokonywana do czasu uzyskania rozwodu, a później własność nieruchomości miała zostać ponownie przeniesiona na M. R. to, zdaniem Sądu Rejonowego, nie można było przyjąć, że czynność została dokonana dla pozorów. Wręcz przeciwnie, wynikałoby z tego, że strony chciały przenieść własność nieruchomości (po to by rzekomo uniemożliwić niekorzystne rozporządzenie majątkiem na rzecz R. R. lub uniemożliwić zgłoszenie mu żądania spłaty po rozwodzie), a następnie po rozwodzie ponownie dokonać przeniesienia prawa własności na rzecz M. R.. Oznacza to, że strony chciały wywołać skutek prawny przeniesienia własności nieruchomości na rzecz G. G..

Zdaniem Sądu I instancji powódka nie wykazała także zasadności stwierdzenia nieważności jej oświadczenia z 2000 r. w oparciu o przepis art. 58 k.c. W ocenie Sądu Rejonowego czynność ta nie była sprzeczna z prawem, ani nie zmierzała do obejścia ustawy. Nie można także przyjąć by była ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. G. G., jak wynika z zeznań świadków, cały czas opiekowała się rodziną M. R., pomagała jej przy prowadzeniu spraw sądowych. Stąd, przyczynę zawarcia spornej umowy można upatrywać we wdzięczności powódki wobec pozwanej G. G., za okazaną jej troskę i pomoc w życiu, w tym zwłaszcza po śmierci matki. Nie można również pomijać, że nie tylko udziały należące do M. R. w przedmiotowej nieruchomości zostały darowane na rzecz G. G.. Darowiznę swoich udziałów uczynili też A. F. (2) i E. S.. To zdaniem Sądu wskazuje, że rodzina w ten sposób chciała wykazać swoją wdzięczność wobec G. G., która przez tyle lat zajmowała się siostrą i wynagrodzić jej to, że z uwagi na szczególne przepisy prawne dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych (obowiązujące w dacie śmierci matki) nie została ona (G. G.) spadkobiercą w zakresie gospodarstwa rolnego po matce.

Zdaniem Sądu, w toku niniejszego postępowania nie zostało wskazane z jakimi to rzekomo zasadami współżycia społecznego przedmiotowa umowa miała być sprzeczna. W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji doszedł do przekonania, że pozwane nie dopuściły się nadużycia prawa podmiotowego. Nie zachodzą bowiem żadne na tyle wyjątkowe i szczególne uwarunkowania, które czyniłyby ocenę spornych umów darowizn nieruchomości jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i mogły uzasadniać naruszenie konstytucyjnej zasady ochrony własności. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, powódka dobrowolnie i nie znajdując się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli darowała siostrze G. G. udział w nieruchomościach stanowiących działki ewidencyjne nr (...), która następnie darowała, korzystając z uprawnień właściciela (art. 140 k.c.) na rzecz swojej córki A. M. działkę ew. nr (...).

Ponadto, powódka w tym dniu nie tylko dokonała darowizny na rzecz G. G., ale również na rzecz drugiej siostry E. S.. W toku postępowania nie udowodniono by darowizna na rzecz E. S. była nieważna np. z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Nie wiadomo zatem dlaczego darowizna na rzecz G. G. miałyby być sprzeczna z tymi zasadami. Jeśli ta sprzeczność miałyby wynikać jedynie z tego, że G. G. zdecydowała się przenieść prawo własności na rzecz swojej córki, to z takim poglądem nie sposób się zgodzić. Pozwana G. G. jako właścicielka miała pełne i nieograniczone prawo (art.140 k.c.) na przekazanie własności osobie przez siebie wybranej.

W ocenie Sądu Rejonowego nie zostało także wykazane by w niniejszej sprawie powódka działała pod wpływem błędu. Powódka wiedziała jaki skutek wywoła dokonana przez nią czynność prawna, tj. że nastąpi przeniesienie własności nieruchomości. Nie zostało wskazane w tej umowie, że po jakimś czasie G. G. zobowiązuje się powrotnie przenieść prawo własności. Świadek M. G. wskazał, że nie było rozmowy, że ta nieruchomość ma ponownie być przeniesiona na rzecz M. R.. Zdaniem Sądu, wersję tę potwierdza okoliczność, że także A. F. (3) i E. S. przenieśli swoje udziały w nieruchomości na G. G.. Gdyby faktycznie stronom chodziło jedynie o uniemożliwienie dochodzenia roszczeń przez R. R. to zbędne by było przenoszenie udziałów przez A. F. (2) i E. S.. Ponadto podnieść należy, że skoro uprzednio udziały w przedmiotowej nieruchomości M. R. nabyła w drodze spadkobrania, to weszły one w skład jej majątku odrębnego, a nie wspólnego. Oznacza to, że R. R. nie miał żadnych praw do nich, w tym nie mógł skutecznie żądać zgłoszenia ich do podziału majątku dorobkowego i żądać z tego tytułu jakiegokolwiek spłaty.

Ponadto biorąc pod uwagę art. 88 k.c. Sąd I instancji uznał, że powodzenie wniosku uzależnione było od spełnienia przez powódkę dwóch przesłanek, tj. wykazania przez nią działania pod wpływem błędu lub groźby oraz uchylenia się od skutków prawnych z tych powodów, z upływem roku od dnia wykrycia błędu bądź od chwili ustania stanu obawy.

Zdaniem Sądu nawet gdyby przyjąć, że powódka działała pod wpływem błędu (tj. gdyby wiedziała, że G. G. nie przeniesienie na nią po rozwodzie prawa własności nie złożyłaby oświadczenia tej treści) to i tak nie złożyła oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych swego oświadczenia woli o którym mowa w art. 88 § 1 k.c. Pełnomocnik powódki nie udowodnił by powódka złożyła takie oświadczenie. Ponadto nawet jeśli by przyjąć, że takie oświadczenie zostało złożone, choć zdaniem Sądu brak jest ku temu podstaw, to i tak już dawno upłynął powódce termin do złożenia takiego oświadczenia.

Jako podstawę swojego powództwa w odniesieniu do żądania ustalenia nieważności umowy darowizny zawartej pomiędzy pozwanymi w dniu 9 grudnia 2008 r. powódka wskazała przepis art. 59 k.c. zgodnie z dyspozycją którego w razie zawarcia umowy, której wykonanie czyni całkowicie lub częściowo niemożliwym zadośćuczynienie roszczeniu osoby trzeciej, osoba ta może żądać uznania umowy za bezskuteczną w stosunku do niej, jeżeli strony o jej roszczeniu wiedziały albo jeżeli umowa była nieodpłatna. Uznania umowy za bezskuteczną nie można żądać po upływie roku od jej zawarcia.

W ocenie Sądu Rejonowego także to żądanie powódki pozbawione było jakichkolwiek podstaw. Żądanie o którym mowa w art. 59 k.c. dotyczy stwierdzenia bezskuteczności czynności prawnej, a nie stwierdzenia nieważności umowy. Powódka do dnia zamknięcia rozprawy nie wniosła o stwierdzenie bezskuteczności umowy z dnia 9.12.2008 r. Wskazana zatem przez pełnomocnika powódki podstawa prawna w tym zakresie nie odpowiada treści zgłoszonego żądania. Ponadto, skoro brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy darowizny z 2000 r. to tym bardziej nie zachodzą przesłanki do stwierdzenia nieważności umowy darowizny z 2008 r.

W tym stanie rzeczy powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu. O kosztach orzeczono w oparciu o przepis art. 98 k.p.c.,

**Powyższy wyrok w całości zaskarżyła powódka** zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 82 k.c., przez uznanie, że osoba upośledzona umyślowo może świadomie zawrzeć umowę darowizny, pomimo, że osoby takie pozbawione są możliwości myślenia abstrakcyjnego i rozumienia skutków tego rodzaju działań prawnych; błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, wbrew zebranych dowodom, polegający na ustaleniu, że powódka chciała darować G. G. cały swój majątek i w związku z tym akt darowizny nie był czynnością

pozorną, dokonaną pod wpływem błędu wywołanego podstępem pozwanej; przeniesienie własności nieruchomości przez powódkę na pozwaną, pomimo zebranych dowodów świadczących o przyczynach i okolicznościach w jakich to nastąpiło, nie był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania za II instancję.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie poprzez zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, mimo, że nie wszystkie zarzuty są zasadne.

Zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje na naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 82 k.c. Na podstawie opinii biegłych sądowych Sąd Rejonowy ustalił, że powódka w chwili składania oświadczenia woli przy zawieraniu umowy darowizny w dniu 5 września 2000 r. nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Opinie te, również w ocenie Sądu Okręgowego, stanowią wiarygodny materiał dowodowy, w związku z tym nie ma podstaw do odmiennych ustaleń.

Sąd Rejonowy również w sposób prawidłowy ocenił czy sporne umowy są obarczone wadą woli w postaci pozorności. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy strony chciały wywołać skutek prawny - przeniesienie własności nieruchomości na rzecz G. G., aby chronić majątek przez roszczeniami męża powódki. W związku z tym niezasadny jest również naruszenia art. 83 k.c.

Sąd Okręgowy dokonał jednakże odmiennej oceny kwestionowanych czynności pod względem ich zgodności z zasadami współżycia społecznego.

Powódka wskazała, iż do zawarcia umowy darowizny doszło na skutek nakłonienia jej do tego przez pozwaną G. G., która obawiając się o ewentualne niekorzystne rozporządzenie majątkiem siostry na rzecz R. R. bądź też żądanie podziału majątku przez R. R. na skutek uzyskania rozvodu przez powódkę zaproponowała, aby powódka darowała jej swoje udziały w nieruchomościach uzyskanych w drodze spadkobrania po matce, a po rozwodzie zobowiązała się do ich przeniesienia na rzecz powódki. Te twierdzenia powódki zostały potwierdzone przez świadka A. F. (2) – brata powódki i pozwanej G. G., który był również uczestnikiem aktu darowizny w dniu 5 września 2000 r. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania te są przydatne dla rozpoznawanej sprawy, a świadek ten z uwagi na pokrewieństwo ze stronami oraz fakt uczestniczenia w kwestionowanej umowie ma daleko większą wiedzę o powodach zawarcia tej umowy, niż inni świadkowie, którzy wiedzę o zawartej umowie czerpali od pozwanej G. G.. Te twierdzenia powódki wydają się być bowiem jedynym logicznym wytłumaczeniem dlaczego powódka zdecydowała się na zawarcie tak niekorzystnej dla niej umowy. W jednym momencie bez żadnego ekwiwalentu straciła jedyne miejsce zamieszkania dla siebie i swoich dzieci (w tym jednego niepełnosprawnego), oraz cały swój majątek. Nie wydaje się być w ogóle przekonujące stanowisko Sądu Rejonowego, że powódka dokonała tej darowizny z wdzięczności za pomoc okazaną jej przez pozwaną G. G.. Nikt logicznie myślący nie odwdzięczyłby się za pomoc w prowadzeniu spraw sądowych czy drobnych sprawach bieżących, przenosząc własność nieruchomości, która była jedynym możliwym miejscem zamieszkania i źródłem utrzymania. Zdaniem Sądu Rejonowego rodzina dokonując darowizny chciała wykazać swoją wdzięczność wobec G. G., która przez tyle lat zajmowała się siostrą i wynagrodzić jej to, że z uwagi na szczególne przepisy prawne dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych (obowiązujące w dacie śmierci matki) nie została ona (G. G.) spadkobiercą w zakresie gospodarstwa rolnego po matce.

Również ten drugi z powodów nie znajduje potwierdzenia. Sąd Okręgowy z urzędu dopuścił dowód z dokumentów znajdujących się aktach sprawy o stwierdzenie nabycia spadku po A. F. (1) – matce powódki i pozwanej G. G.. Z akt sprawy I Ns 321/00 Sądu Rejonowego w K. wynika, że wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po A. F. (1) złożyła G. G., dołączając do niego protokół testamentu ustnego A. F. (1), w którym do spadku została powołana wnioskodawczyni. Testament według oświadczenia wnioskodawczyni został spisany u niej w mieszkaniu, w obecności jej znajomych.

W trakcie rozprawy wnioskodawczyni oświadczyła, że zrzeka się dziedziczenia z testamentu i wniosła o stwierdzenie nabycia spadku z mocy ustawy. Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2000 r. Sąd Rejonowy w K. stwierdził nabycie spadku po A. F. (1) z mocy ustawy. Uzasadnienie postanowienia nie zostało sporządzone. Ponieważ Sąd Rejonowy stwierdził nabycie spadku z mocy ustawy, musiał uznać, że A. F. (1) nie pozostawiła ważnego testamentu. Zgodnie bowiem z art. 670 k.p.c. sąd nie jest związany treścią wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, lecz zobowiązany jest z urzędu ustalić, kto jest spadkobiercą. W szczególności sąd spadku obowiązany jest ustalić, czy spadkodawca pozostawił testament. Jeżeli więc sąd spadku powziąłby wiadomość, że spadkodawca pozostawił testament, musiał ocenić jego ważność, a w razie pozytywnych ustaleń, stwierdzić nabycie spadku zgodnie z wolą spadkodawcy. Stanowisko uczestników postępowania w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku nie może być bowiem dla sądu spadku wiążące. Zgodnie bowiem z art. 677 § 1 k.p.c., sąd stwierdzi nabycie spadku przez spadkobierców, choćby były nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy.

Z przytoczonych unormowań wynika, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku rola sądu jest determinowana ustawowym obowiązkiem działania z urzędu, a rozstrzygnięcie zapada bez względu na wnioski stron, lecz stosownie do wyników postępowania dowodowego oraz norm prawa materialnego, znajdujących zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym sprawy (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 129/09, nie publ. i z dnia 9 września 2011 r., I CSK 12/11, nie publ.). Oznacza to, że związanie sądu twierdzeniami wniosku dotyczy tylko osoby spadkodawcy, a w pozostałym zakresie sąd spadku ma pełną swobodę orzekania, wyznaczoną jedynie normami prawa materialnego oraz wynikami przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Jeżeli A. F. (1) pozostawiłaby ważny testament, w którym do spadku powołałaby G. G., to Sąd stwierdziłby nabycie spadku zgodnie z wolą spadkodawczyni. W dacie śmierci A. F. (1) nie obowiązywały już bowiem przepisy ograniczające dziedziczenie z testamentu w części dotyczącego gospodarstwa rolnego. Art. 1065 k.c. został bowiem skreślony z dniem 1 października 1990 r., zaś A. F. (1) zmarła później w dniu 25 marca 1991 r.

W związku z powyższym nie znajdują potwierdzenia stanowiska pozwanych, że umowa z dnia 5 września 2000 r. została zawarta przez spadkobierców A. F. (1), aby wypełnić jej wolę, która nie mogła być wykonana, przez szczególne przepisy prawne dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych obowiązujące w dacie jej śmierci. Gdyby faktycznie A. F. (1) pozostawiła testament zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami pozwana G. G. mogłaby odziedziczyć również gospodarstwo rolne.

W związku z tym jak zostało podniesione powyższej, jedynym wytłumaczeniem zawarcia przez powódkę umowy z dnia 5 września 2000 r. było przekonanie, że w ten sposób uchroni majątek przed niekorzystnym rozporządzeniem ze strony swojego męża. Stanowisko to znajduje potwierdzenie nawet w zeznaniach świadka M. G. – męża i ojca pozwanych. Świadek ten m.in. zeznał: „Rodzina obawiała się, że on wyciągnie od niej cały majątek, sprzeda go i zostawi ją bez pieniędzy. Rodzina postanowiła, że ziemia musi być przepisana na kogoś innego. Rodzina zdecydowała, że ziemia będzie przepisana na moją żonę, aby ochronić się przez R. R.(...) Dla niej (powódki) było to korzystne rozwiązanie, bo miała zaufanie do żony”. Ostatnie zdanie potwierdza stanowisko powódki, że zgodnie z rodzinnymi ustaleniami, mimo że ziemia miała być przepisana formalnie na pozwaną, powódka miała dalej wraz z dziećmi na niej żyć. Skoro jednak G. G. miała inne intencje przy zawarciu tej umowy, o czym świadczy fakt przekazania zabudowanej działki córce, która następnie wezwała powódkę i jej rodzinę do wydania przedmiotowej nieruchomości oraz zapłaty olbrzymiej jak dla powódki kwoty 60.000 zł tytułem odszkodowania za bezumowne korzystanie, to zawarcie tej umowy musi być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Przepis art. 58 § 2 k.c. formułuje nieważność czynności prawnej w razie jej sprzeczności z konkretnymi zasadami współzycia społecznego. Do takiej oceny czynności prawnej może dojść ze względu na cel, do którego osiągnięcia czynność zmierza, zachowanie nieuczciwe, nielojalne lub naruszające interesy osób trzecich. Konieczne jest dokonanie wartościowania zachowania z konkretnymi zasadami współzycia społecznego w kontekście skutku prawnego (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., I CSK 261/10, LEX nr 784986). Praktyka orzecznicza dopuszcza często sankcję nieważności na podstawie art. 58 § 2 k.c. w przypadku takiego naruszenia zasad współzycia społecznego, które prowadzi do rażącego pokrzywdzenia jednej ze stron (por. z wyrokami SN z dnia: 30 listopada 1971 r., II CR 505/71,



OSP 1972, z. 4, poz. 75, 30 maja 1980 r., III CRN 54/80, OSN 1981, Nr 4, poz. 60 oraz 13 października 2005 r., IV CK 162/05, LEX nr 186899 oraz powołany wcześniej wyrok SN z dnia 3 lutego 2011 r.).

O zgodności konkretnej zawartej umowy z prawem i zasadami współżycia społecznego można wnioskować tylko po zbadaniu przesłanek i skutków złożonych oświadczeń oraz kontekstu sytuacyjnego, w którym oświadczenia stron były składane.

O ocenie czynności prawnej na gruncie art. 58 § 2 k.c. rozstrzyga nie tylko jej treść, ale także zamierzony przez jej strony cel i przewidywane przez jej strony skutki czynności w sferze prawnej osoby trzeciej. Treść czynności prawnej może być na gruncie zasad współżycia społecznego "neutralna", ale ze względu na towarzyszące jej dokonaniu okoliczności, w szczególności motywy działania jej stron i ich świadomość negatywnych skutków czynności w sferze prawnej osoby trzeciej można zasadnie uznać czynność prawną za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy uznał, że umowa darowizny, jaką zawarły strony formalnie nie uchybia prawu. Jednakże rozpatrując towarzyszące zawarciu tej umowy okoliczności, a w szczególności sytuację powódki, jej stan zdrowia (ograniczone możliwości intelektualne), jej uzależnienie od pomocy osób trzecich, w tym od pozwanej G. G. oraz zaufanie, którym zawsze ją obdarzała wskazuje na naruszenie zasad współżycia społecznego przy zawieraniu tej umowy.

Przy wykładni art. 58 § 2 k.c. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę pogląd wyrażony w piśmiennictwie i judykaturze (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z 9 marca 1993 r., III CZP 27/93, OSP 1994, Nr 2, poz. 27; wyroki Sądu Najwyższego z 12 listopada 1974 r., I CR 602/74, OSP 1976, nr 7-8, poz. 143 i z 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, niepubl.), zgodnie z którym obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługuje na negatywną ocenę moralną, a konsekwencji prowadzi do jej uznania za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem, wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji. Umowa zawarta przez stronę działającą pod presją faktycznej przewagi kontrahenta nie może być bowiem uznana za wyraz w pełni swobodnej i rozważnie podjętej przez nią decyzji. Dominująca pozycja jednej ze stron umowy w stosunku do kontrahenta może być zarówno następstwem istniejącego między nimi stosunku zależności o charakterze ekonomicznym, czy też mającej źródło w stosunkach rodzinnych, jak i szczególnych okoliczności dotyczących osoby słabszego partnera związanych np. z jego chorobą, w przebiegu której następuje upośledzenie sfery motywacyjnej i decyzyjnej.

Z ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia wynika, że powódka jest osobą upośledzoną umysłową. Przez całe życie wymagała pomocy osób bliskich, w szczególności wspierała ją matka, z którą powódka mieszkała na przedmiotowej nieruchomości. Po śmierci matki w 1991 r., pomocy tej udzielała powódce przede wszystkim pozwana siostra - G. G.. Do kwestionowanej czynności doszło w okresie, gdy powódka była w trakcie sprawy rozwodowej. Mąż powódki nie traktował jej dobrze, nie pracował, nadużywał alkoholu i na ten cel wymuszał pieniądze od powódki. Powódka obawiała się go. Rozwód został orzeczony z jego winy. W takiej sytuacji powódka mogła być wyjątkowo podatna na sugestie ze strony innych osób, w tym w szczególności tych, które obdarzała zaufaniem.

Jedynym składnikiem majątku, jakim dysponowała powódka w dacie zawarcia umowy darowizny z dnia 5 września 2000 r. była nieruchomość nabyta przez nią w drodze spadkobrania po matce. Nieruchomość ta była jednocześnie miejscem zamieszkania jej i jej małoletnich dzieci. Powódka była przekonana, że w ten sposób uchroni ten majątek przed mężem, albowiem obawiała się, że go roztrwoni. G. G. była osobą, która ją wspierała i pomagała w wielu sprawach, w tym sprawach sądowych. Powódka miała do niej zaufania, co potwierdził również świadek M. G.. Mogła w związku z tym wierzyć, że „przepisanie” nieruchomości na siostrę zabezpieczy jej interesy, a nie wręcz przeciwnie pobawi ją całego majątku. Mogła sądzić, że zawarcie umowy nic nie zmieni w jej życiu, co z resztą miało miejsce przez następnych kilka lat.

Wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego, powódka jako osoba z jedynie zawodowym wykształceniem, po szkole specjalnej, z upośledzeniem umysłowym (co wynika z obu opinii sporządzonych w rozpoznawanej sprawie), mogła nie mieć wiedzy, że skoro nabyła prawa do nieruchomości w drodze spadkobrania, to wchodzi ona do jej majątku

odrębnego, a więc R. R. nie miałyby do niej żadnych praw. Jak wynika z doświadczenia życiowego, a także zawodowego, wiedza taka nie występuje często także u osób zdrowych, z wyższym wykształceniem.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał umowę darowizny z dnia 5 września 2000 r. w części dotyczącej darowizny udziału przysługującego powódce za niezgodną z zasadami współżycia społecznego – zasadami lojalności, uczciwości oraz naruszenia zasady równości wynikającej z dominacji jednej strony będącej skutkiem tego, że z jednej strony była osoba upośledzona umysłowa, w sytuacji przymusowej wynikającej z uwarunkowań rodzinnych i ekonomicznych, a z drugiej osoba zdrowa i wykształcona.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał również za nieważną, jako sprzeczną z zasadami współżycia społecznego umowę darowizny z dnia 9 grudnia 2008 r. zawartą między pozwanymi, w części udziału, jaki uprzednio przysługiwał powódce. W ocenie Sądu Okręgowego pozwane zawarły tę umowę, aby pozbawić powódkę posiadania zabudowanej nieruchomości, a więc wbrew wcześniejszym ustaleniom rodzinnym. Świadczy o tym dobitnie pismo z dnia 9 kwietnia, w którym pełnomocnika A. M. wezwał powódkę i jej rodzinę do wydania przedmiotowej nieruchomości oraz do zapłaty 60.000 zł tytułem odszkodowania za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości. Wówczas to powódka dowiedziała się o intencjach pozwanych, czego skutkiem jest pozew złożony w niniejszej sprawie. Pozwana A. M. jako córka pozwanej G. G. musiała wiedzieć o powodach zawarcia umowy z dnia 5 września 2000 r., o rodzinnych ustaleniach oraz o bardzo trudnej sytuacji rodzinnej i osobistej powódki. W związku z tym rozważania dotyczące umowy darowizny z dnia 5 września 2000 r. są również aktualne wobec umowy zawartej pomiędzy pozwanymi. Pozwanej A. M. nie chroni w tym przypadku również rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych, mimo, iż w dacie zawarcia umowy, jako właścicielka była wpisana jej matka. Ustalenie, że umowa sprzedaży nieruchomości była nieważna powoduje to, że kupujący nie nabywa prawa własności nieruchomości wobec nieważności umowy sprzedaży, bez względu na to, czy był w dobrej wierze w rozumieniu art. 5 i art. 6 u.k.w.h.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. jak w sentencji orzeczenia. O kosztach postępowania w obu instancjach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.